

CHINY UWOLNIŁY 10 INDYJSKICH ŻOŁNIERZY PO STARCIU NA GRANICY

Chiny uwolniły 10 indyjskich żołnierzy, pojmanych w czasie niedawnych starć na spornej granicy w Himalajach – podała w piątek agencja Reutera i indyjskie media, powołując się na anonimowe źródła wojskowe w Delhi. Pekin nie potwierdza, że kogokolwiek schwytano.

Dwa azjatyckie mocarstwa nuklearne starają się zmniejszyć napięcia po brutalnej potyczce na pięści, kamienie i metalowe pręty, w której według Delhi zginęło 20 indyjskich żołnierzy, w tym jeden oficer. Zdaniem władz indyjskich ofiary były również po stronie chińskiej, ale Pekin jak dotąd tego nie ogłosił.

Poniedziałkowe starcie w dolinie rzeki Galwan w himalajskim Ladakhu było najpoważniejszym incydentem na spornej granicy chińsko-indyjskiej od ponad 50 lat. Obie strony oskarżają się wzajemnie o sprowokowanie agresji i naruszenie ustalonej linii podziału.

Według dziennika „The Hindu” 10 indyjskich żołnierzy uwolniono w czwartek, w następstwie środowych rozmów pomiędzy generałami obu armii. Informacji tej nie potwierdził rzecznik chińskiego MSZ Zhao Lijian. „O ile wiem, Chiny nie schwytały żadnego członka indyjskiego personelu” - powiedział Zhao na briefingu w Pekinie.

Czytaj też: [Indie: interwencyjny zakup MiG-ów i Suchojów](#)

Indyjskie wojsko nie skomentowało doniesień o rzekomym uwolnieniu żołnierzy, ale oświadczyło, że wszystkich żołnierzy odnaleziono. Przekazało również w piątek, że w starciach rannych zostało 76 indyjskich wojskowych.

Po rozmowie telefonicznej szefów dyplomacji obu krajów Pekin ogłosił, że osiągnięto porozumienie w sprawie uspokojenia sytuacji na granicy. Według źródeł agencji Reutera trwające rozmowy pomiędzy oficerami obu armii nie przyniosły jak dotąd przełomu. „Sytuacja nie zmieniła się. Wojska się nie wycofały, ale też nie zostały wzmocnione” - powiedział jeden z rozmówców agencji.

Premier Indii Narendra Modi zapowiedział na piątek spotkanie liderów indyjskich partii politycznych w tej sprawie. W środę oświadczył, że śmierć 20 indyjskich żołnierzy „nie poszła na marne”. W kraju nasiliły się nastroje antychińskie. Podczas demonstracji palono chińskie flagi i wizerunki chińskiego przywódcy Xi Jinpinga; ponownie pojawiły się też wezwania do bojkotu chińskich towarów.

Czytaj też: [Indie w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Przeciwwaga dla Chin?](#)

Po starciu w dolinie Galwanu chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza (ALW) przeprowadziła ćwiczenia z

użyciem ostrej amunicji w Tybecie, na wysokości ponad 4,7 tys. metrów n.p.m. Nacjonalistyczny chiński dziennik „Global Times” ocenił, że manewry „dowodły zdolności ALW w regionie granicznym”.

Stacja BBC opublikowała w czwartek zdjęcie broni — maczugi z metalowych prętów i gwoździ — jaką według wysokiego rangą indyjskiego źródła wojskowego mieli się posługiwać chińscy żołnierze w czasie poniedziałkowych starć w Ladakhu. Analityk spraw bezpieczeństwa Ajai Shukla ocenił użycie tej broni jako „barbarzyństwo”.

Spór terytorialny pomiędzy Chinami a Indiami toczy się od dziesięcioleci. Do mniejszych potyczek dochodziło w tym roku kilkakrotnie, ale poniedziałkowy incydent był pierwszym od 45 lat z ofiarami śmiertelnymi. Indie oskarżyły Chiny o wysłanie tysięcy żołnierzy do doliny Galwanu. Według komentatorów Pekin mogła rozgniewać budowa przez Delhi infrastruktury drogowej w pobliżu granicy.

Czytaj też: [Premier Indii: śmierć naszych żołnierzy nie poszła na marne](#)

Chińskie władze krytykowały ubiegłoroczną decyzję rządu Indii o przekształceniu stanu Dżammu i Kaszmir w terytorium związkowe i przejęciu bezpośredniej władzy nad indyjską częścią spornego Kaszmiru. W proteście relacje z Indiami zerwał Pakistan, który rości sobie prawa do podzielonego Kaszmiru i blisko współpracuje z Chinami.

Przywódcy Indii i Chin deklarowali w ostatnich latach chęć poprawy dwustronnych relacji, między innymi na nieformalnych szczytach z udziałem Modiego i Xi w indyjskim mieście Mahabalipuram w 2019 roku i rok wcześniej w chińskim mieście Wuhan. Według ekspertów najnowsza konfrontacja doprowadzi jednak do znacznego ochłodzenia stosunków.